

MICHAŁ ZAJĄC

Dnia 18 kwietnia 1946 r. Sąd Grodzki w Opatowie w osobie sędziego Aleksandra Zalewskiego, z udziałem protokolanta Ryszarda Cybulskiego, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 kpk oraz o znaczeniu przysięgi sędziego odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 108 i następnych kpk, po czym świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Michał Zając
Data urodzenia	8 września 1912 r.
Imiona rodziców	Jan i Teofila z d. Zając
Miejsce zamieszkania	Opatów [...]
Zajęcie	robotnik
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarany

Od chwili wybuchu wojny, tj. od września 1939 r., przebywałem jako jeniec na robotach przymusowych w Niemczech, skąd w roku 1942 zdołałem uratować się ucieczką. Wkrótce po tym funkcjonariusz miejscowego SD Stanisław Słonka polecił mi, abym się zgłosił do niego. Skoro to uczyniłem, na skutek zapewnień, że nic mi złego nie uczyni, udałem się wraz z nim do SD, gdzie oddał mnie w ręce szefa tego urzędu, później zastrzelonego, Schultza, nadmieniając przy tym, że jest to ten, o którym mówiłem, po czym Słonka odszedł. Schulz przystąpił do badania, z którego zorientowałem się, że jest on dokładnie poinformowany, iż zbiegłem z Niemiec, a nawet wręcz mi oświadczył, że będę odesłany do obozu karnego na okres 6 miesięcy, albowiem właśnie takiej kary domaga się Słonka.

Po upływie paru dni, poprzez krótkie pobyty w aresztach: opatowskim i częstochowskim, zostałem odtransportowany na roboty do Hannoveru, dokąd od Częstochowy eskortował

mnie, zakutego w kajdany, żandarm niemiecki. Jakkolwiek w obozie karnym umieszczonym nie zostałem, niemniej jednak musiałem pracować na terenie Rzeszy do czasu wkroczenia wojsk sojusznicznych. W czasie pobytu w areszcie w Opatowie spotkałem się z osadzonym tam Kazimierzem Królikowskim, który będąc cały czarny od uderzeń, sińców, skarżył się, że został skatowany przez Tadeusza Teodorczyka i Stanisława Słonkę, z których jeden bił go dębowym, drugi zaś grabowym kijem. Obaj oni mieli jak najgorszą opinię ze względu na szkodliwą dla narodu współpracę z Niemcami. W czasie pobytu w Niemczech otrzymałem od kolegów listy, w których donosili mi, że Słonka jest on „królem” całego miasta i może zabić każdego Polaka.